

PRZEMOWA

PRZY ŚLUBIE

BONAWENTURY BLESZYNSKIEGO

z

ELŻBIETA SZCZANIECKA

dnia 17 Września 1860. r.

w

ŁASZCZYNIE

przez

X. DRA. RESPĄDKA

Proboszcza Ponieckiego.

(Na żądanie do druku podana).

Dochód na Ochronkę w Poznaniu.

POZNAŃ.

Czcionkami A. Poplińskiego 1860.

9.

BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU



223403

Wypożycza się
tylko do czytelní

PRZEMOWA

PRZY ŚLUBIE

BONAWENTURY BŁESZYNSKIEGO

z

ELŻBIETĄ SZCZANIECKĄ

dnia 17. Września 1860. r.

w

LASZCZYNIE

przez

X. DRA. RESPĄDKA

Proboszcza Ponieckiego.

(Na żądanie do druku podana).

Dochód na Ochronkę w Poznaniu.

POZNAŃ.

Czcionkami A. Poplińskiego 1860.



Dar Teresy Zóltowskiej
Puszczakówko

PRZEMOWA

PRZY ŚLUBIE

BONAWENTURY BLESZYNSKIEGO

^z
ELŻBIETĄ SZCZANIECKĄ

dnia 17 Września 1860. r.

w

LASZCZYNIE

przez

X. DRA. RESPADKA

Proboszcza Ponieckiego.

(Na żądanie do druku podana).

Dochód na Ochronkę w Poznaniu.

POZNAŃ.

Czcionkami A. Poplińskiego 1860.

9.

223403 II

*Sakrament to wielki jest, a ja mówię
w Chrystusie i w Kościele.*



1950. D. 1478

PRZEMOWA

PRZY ŚLUBIE

BONAWENTURY BLESZYNSKIEGO

z

ELŻBIETĄ SZCZANIECKĄ

dnia 17. Września 1860. r.

przez

X. Dra. RESPADKA,

Proboszcza Ponieckiego.



PIENOWA

1877-1880

WYKAZ PRACOWNIKÓW

WYKAZ PRACOWNIKÓW

WYKAZ PRACOWNIKÓW

WYKAZ PRACOWNIKÓW

WYKAZ PRACOWNIKÓW

Szanowni Nowożeńcy; Dostojni Słuchacze!

„Sakrament to wielki jest, a ja mówię
w Chrystusie i w Kościele.“

(Do Efez. V, 32.).

Ile razy mi przypada mówić w okolicznościach, jak ta dzisiejsza, tyle razy wzywam gorąco wsparcia Ducha ś., żebym się dobrze z urzędowania mego sprawił.

Im bowiem stósunek ściślejszy i głębszy, im prawa jego ważniejsze, a obowiązki świętsze, tem potrzebniejsza szczególna pomoc z góry do skutecznego ich wyłożenia. Co więc w niniejszej chwili powiem, będę się starał powiedzieć w imieniu i za pomocą *Tego*, który mię tu przy swoim postawił ołtarzu; gdyż nie bawić gładkimi słówkami, lecz poruszyć grunt serc waszych pługiem ewangelicznej prawdy, nagiąć wolę i rozum do Zakonu Bożego jest mem posłannictwem.

Dajcie mi przeto, proszę, chętne posłuchanie. Bo jeźlibym ja był winny przed trybunałem Chrystusa, nie mówiąc szczerze, co Wam jest pożytecznem docześnie i wiecznie; toby z drugiej strony i na Was, szanowni Nowożeńcy, ciężka spadła odpowiedzialność, gdybyście uroczystość zaślubin waszych rozpoczęli bez Boga. Nie odpychajcie więc obojętnością lub lekceważeniem nauki zbawienia, błogosławieństw Pańskich przy samym wstępie przymierza waszego. Nie ścierajcie światową ręką sakramentalnego namaszczenia z świeżej jeszcze szaty godowej, w którą

Odkupiciel miłościwie dusze czyste przyobleka. Nie zachmurzajcie poranku szczęścia waszego, któremu pogodnie a bogato nadprzyrodzona łaska świeci, żadnem nieporządnem pragnieniem, bacząc zawsze na przestrogę ś. Hieronima: że jak odcięty szczep od swęj winnėj macicy więdnie i usycha, tak w braku łaski Boskiej niknie wszelka duchowa dzielność i nadobność człowieka. (Lib. III. dial. adv. Pelag. cap. 2).

Wielką i nadzwyczajną sprawą było małżeństwo od początku świata. Bóg je już sam ustanowił w Raju, chcąc, aby trwało po wszystkie czasy jako nierozjęte płci różnėj stowarzyszenie. I pojał właściwą treść tego zarządzenia Pańskiego pierwszy nasz Rodzic, gdy ujrzawszy przed sobą niewiaścę, rzekł: *To teraz kość z kości moich i ciało z ciała mego. Przetoż opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony, i będą dwoje w jednym ciele.* (Gen. II., 23—24).

• Nie ludzie zatem, tylko Stwórca, władający usty Adama, ogłosił wyrokiem swym wszechmocnym prawo małżeństwa; On uchwalił jego istotę, która pozostać miała nietykalną aż do skończenia świata

Prawda, że z następstwem grzechu sponiewierano pierwotną czystość małżeństwa. Prawda, że namiętności, nierząd, swywoląca brutalność lżyły i tu wolę Boską. Prawda, że owo tajemnicze drzewo przeznaczone do utrzymania pokoleń w właściwėj człowiekowi zacności, zagęściło się wielu szpetnemi naroślami; lecz Gospodarz niebieski nie pozwolił nigdy na jego zupełne zniszczenie. A gdy się spełniła obietnica, zapowiadająca starcie głowy węzowėj (Gen. III., 15); gdy Zbawiciel ożenił Bóstwo swe z naturą naszą, by ją z nędzy i upodlenia podźwignął; gdy śmiercią swą krzyżową waszystko, co było zepsowane, naprawił — wyniosł i małżeństwo do godności Sakramentu, ogradzając je ostatecznie prawem zupełnėj nierozłączności.

Małżeństwo więc, ile jest Sakramentem Nowego Przymierza, stanowi źródło najpełniejszego poświęcenia i zupełnie doskonałego zjednoczenia się płci obojęj; przez *nie* ma rodzaj ludzki nietylko trwać ciągle, lecz zaszczipiony na cudownym pniu Odkupienia, uszlachetniać się, doskonalić i wychowywać wzajemnie do Królestwa wiecznego.

Otóż to tajemnica natury i łaski! Otóż to *wielki Sakrament*, wedle słów Apostoła, *w Chrystusie i w Kościele!*

I któżby tu nie uznał mądrości i głębokości miłosierdzia Bożego, a w tej głębokości nie podziwiał potęgi, której się i najbliższe związki krwi oprzec nie zdołają; która łamiąc częstokroć najtwardsze zapory urodzenia, majątku, dostojenstw i tylu innych światowych względów, spaja dwie dawniej obce sobie osoby w nierozzerwaną całość. *Dla tego opuści człowiek ojca i matkę swoją, a złączy się z żoną swą, i będą dwoje w jednym ciele.* (Do Efez. V., 31). Tą siłą stały dotąd i stoją jeszcze zdrowe familie; na niej polegają narody i społeczeństwa; ona — sama w poczęciu i celach święta, poświęconych też dostarcza członków prywatnemu i publicznemu życiu!

Chrystus i Kościół, szanowni Nowożeńcy! są znakiem, są godłem waszego sakramentalnego połączenia się. Chrystus wybrał sobie jedną tylko oblubienicę: *Jedna gołębica moja, doskonała moja!* (Pieś. Sal. VI, 8.), i chce ją mieć bez przygany i zinazy, chce ją mieć chwalebną i niepokalaną. Chrystus poślubił sobie tę oblubienicę w stałej wierze i na zawsze (Oze. II., 19, 20), a poślubił ją sobie niezłomną miłością. *Miłością wieczną umiłowalem cię*, uczy Prorok; *dla tego przyciągnąłem, litując się.* (Jerem. XXXI., 3.). I znów rozpowiadają Pieśni nad Pieśniami: *Ja miłemu memu, a mnie miły mój, który się pasie między liliami. Pięknaś przyjaciółko moja, wdzięczna i ozdobna, jako Jeruzalem.* (VI., 2.).

Podobną miłością powinno celować każde chrześcijańskie małżeństwo; podobna miłość powinna być węzłem i waszego skojarzenia się, szanowni Nowożeńcy, ożywiającą duszą wasz zobopólny stósunek. „Żony, woła Zakon, niechaj będą poddane mężom swoim, jako Panu. Mężowie, miłujcie żony wasze, jako Chrystus umiłował Kościół, i samego siebie zań wydał.“ (Do Efez. V. 22, 25).

Bóg jest miłością, głosi Jan s., *kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim.* (I., 4, 16). Bóg jest miłością! powtarza całe przyrodzenie, gdy się wiosennym odziewa strojem. — Tym hymnem tchną pola i łąki kwiciste; tym hymnem drga liść po majowych drzewach;



nim brzmia wszystkie gaje wesołem zaludnione ptastwem. W miłości Bożej szuka przebaczenia grzesznik; za jej otrzeźwiającą rosą tęsknią serca zbolale; nią udoskonalają się i swobodne przez gorące, a ciągle modlitwy. —

Niechaj więc i wasze przedsięwzięcia, Nowożeńcy, niechaj i wasze uczucia przewieje wskroś duch Pański. Niechaj je namaści Poświęciciel łaską swą świętą; niechaj utwierdza i pomnaża wasze usprawiedliwienie. Bo słuchajcie! jeżeli dzisiaj przychylnosc dwóch serc waszych nie zapali się ogniem niebieskich płomieni, zaślubiny wasze zostaną bez religijnej krasy; zaślubin waszych Bóg błogosławić nie będzie. Takiego zaś błogosławieństwa koniecznie tu trzeba, żebyście *jedno* byli w radości i smutku, *jedno* w przeciwnościach i pomyślności (ś. Chryz. Hom. 32. in Gen.), *jedno* w zabiegach ziemskich i najwyższych zbawienia dążnościach. Takie tylko błogosławieństwo ubezpiecza szczęście domowe, wynagradzając stokroć zewnętrzne, przemijające powaby wdziękami cnoty, które z latami nie płowieją, ale owszem rosną. Nie pozbawiajcie się przeto samochcąc najsilniejszej ręką doczesnej zgody i wiecznego pokoju.

Wicie przecie dokładnie, iż obecna chwila niezmiernego jest dla Was znaczenia. — Rozstając się dobrowolnie z swobodnemi miejscami i miłemi zabawami pierwszej waszej młodości, wstępujecie na rozległe a poważne pole wielkich obowiązków, które Wam dotąd były nieznane. Rzetelne wykonanie ich nie zawsze idzie lekko i pomyślnie; znajdziecie często troskę, zawody i cierpkości tam, gdzieście się tego może najmniej spodziewali. Są w małżeństwie przyjemności i pociechy; są w niem słodycze i dozwolone rozkosze; lecz pełno też kłopotów i zawistnych razów, z którymi się spotykać będziecie, — które Wam znosić i odpierać przypadnie. Ma bowiem ten stan osobliwe swe powinności i zadania. Ma powinności sumienia, których omijać nie wolno; ma trudy i ciężary pożycia, które cierpliwie dźwigać należy; ma niebezpieczeństwa względem zbawienia, na które z wszelką ostrożnością baczyć musicie. Trzeba tu nieraz najtrudniejsze z sobą pogodzić sprawy. Trzeba pogodzić wolność małżeńską z czystością i wstrzemięźliwością; trzeba starannie pil-

nować rzeczy ziemskich, wyrzekając ich się wewnątrz; trzeba się zajmować gorliwie rządami domowemi, nie zapominając o krajowych usługach. Trzeba przysposabiać, zbierać i zachowywać, a w tem wszystkim powściągać zbytnie upodobanie serca, *żeby miłość ku stworzeniu nienadwzięła miłości ku Stworcy.* (Żołądkiewicz, Kaz. II., 3)

I gdzież znajdziecie pewniejszą i doskonalszą pomoc do wywiązania się z tylu trudności? Gdzie zupełniejsze wyjaśnienie waszego powołania? jeżeli nie *w religii kalwaryjskiego Krzyża*, który zawsze pozostanie najszczerzym przyjacielem naszego szczęścia i naszej niedoli; zawsze najskorszym lekarzem, by rany nasze zagoić; zawsze najwymowniejszym kaznodzieją uobyczajeń, karności, porządku i zbawienia! Żadna inna nauka nie jest sposobną do takiego zgruntowania obowiązków pojedynczych osób i całych społeczeństw; żadna inna nie opiekuje się tak gorliwie ich godnością i prawami, jak nauka Chrystusa Pana. Żadna inna nie rozkazuje z taką władzą, nie napomina z taką powagą, nie pociesza z taką słodkością, jak ona. Czemu? Bo nie ma religii wyższej i świętszej co do źródła, dzielniejszej co do zniewoleń, ściślejszej w swoich przykazaniach i roztropniejszej w swych radach, nad religią chrześcijańską. Bez niej pozostaje światło rozumu łudzącym blaskiem, który ustawicznie miesza prawdę z najgrubszymi błędami. Bez niej będzie wewnętrzny pokój fałszywym uciszeniem; punkt honoru wątplą podstawą przyzwyczajenia, poczciwości, zobowiązań Bogu i bliźnim; rozrywka niepomiarowaniem w zbytkach; życie ciągłym niesmakiem, a chwilowo wyrrywająca się z piersi myśl o nieśmiertelności: przerażająca trwogą!

Dla tego dokładajcie wszelkiego starania, żeby się prawidła objawionej wiary mocno wkorzeniły w sumienia wasze; żeby się dobrze zrosły z umysłem każdego.

Jeżeli bowiem bezbożność sieje wokoło, bądź jawnie, bądź skrycie truciznę dla ciała i duszy; jeżeli wszędzie roznosi spustoszenia i długo nieuleczone klęski zadaje ludom; to religijność, zasadzająca się na powierzchowności, popada w przesady, w porywcze a złośliwe podejrzenia, w nienawiść bliźniego i obłąkanie. Może ona wykonywać drobniejsze

przepisy moralności chrześcijańskiej; może skrupulatnie zachowywać na zewnątrz pewne praktyki Kościoła; lecz ducha Zakonu i najistotniejszej jego treści nie osiągnie nigdy. Więcej powiem: religijność przyczepiona do powierzchni tylko życia; religijność pozorna, nieszczerza, obłudna użyje ku swój wygodzie najświętszych nawet rzeczy za narzędzie dla podejścia jednych, a omamienia drugich, zasłaniając swą nieuczciwość udaną potrzebą i sprawiedliwością!

Żeby tedy grzech nie królował w śmiertelnem ciele; żebyśmy służyli Stwórcy i ludziom w nowości ducha, a nie w starości litery (do Rzym. VI., 12., VII., 6), ma religia koniecznie całego ogarnąć człowieka. Rozum nasz musi ję światło niebieskie przejąć i shouldować; w ostatnie głębiny serca muszą wstąpić ję nieodmienne maxymy; i tam nas silnie ujawszy, wynieść ponad niziny zachętek i złudzeń światowych. Natenczas — ale tylko natenczas — pokochamy najtrudniejszą sztukę chrześcijańskiego ćwiczenia: jak się wypłacać Bogu i Ojczyźnie; jak dopełniać wiernie obowiązków, któreśmy przyjęli, i zapewnić sobie Niebo.

Karmcie zatem, szanowni Nowożeńcy! bez przestanku wasze uczucia i wasze myśli manną Chrystusowej nauki. Pilnujcie wytrwale pobożności ewangelicznój, gdyż ona sama zachowuje rodziny od zarazy wszelkię nieprawości, utrzymuje królestwa i nadaje ludziom rzeczywistą cenę. Nie spuszczajcie się nigdy na majątek i dostatki, bo to dobra względne i omylne. Im zaś bardziej fortuna sprzyja; im bardziej zmysłom pochlebia, tem więcej trzeba przezorności; tem większej skromności wewnętrznej, ażebyśmy się materyalną pomyślnością upoić nie dali; żeby to, co jedynie ma być środkiem do cnoty, nie stało się podmiotem do złego. *Marność i słowa kłamliwe oddał odemnie. Żebractwa i bogactwa nie dawaj mi; daj tylko potrzeby do żywności moję, bych snadź nasycony, nie był przywiedzion do zaprzeczenia i rzekł: któż jest Pan?* — (Przyp. Salom. XXX., 8).

Omijajcie też naśladowaniem waszem takich, którzy ślepo dufają w pochodzenia i tytuły; którzy wygodnie, polegając na szczytnych zasługach przodków, nietylko im nic z własnej nie dorzucają pracy, lecz

częstokroć jeszcze krzywdzą pamięć ojczystej przeszłości przez brak czynnego, a powinnego i szczerego przywiązania do Kościoła i do Narodu.

Małżeństwo, będąc przednią częścią widzialnego zgromadzenia Chrystusowego, jest zarazem i przygotowawczą szkołą zacnego obywatelstwa dla zespołen świeckich. To też Kościół i kraj zawsze się wiele spodziewają po chrześcijańskich małżeństwach i wiele wymagają od nich. Teraz zwłaszcza pozywa pierwszy i drugi rodziny do osobliwszej stałości; żąda rączych poświęceń i wierności wyraźnej. Wszakże się podobno naszymi czasy obejść nie może bez bolesnych doświadczeń, bez cierpień i wielkich niebezpieczeństw: żeby prawda, walcząc o pierwszeństwo z podstępem i fałszem, nowym zajaśniała tryumfem!

Przyznaję, iż niepospolitego potrzeba hartu duszy tym, którzy wśród prześladowań i urągania się przemocy usiłują wytrwać do końca. Przyznaję, że tylko niezachwiana ufność w *Rządy Opatrzne* podpira osoby i narody, które z rozwalin własnego domu i najdroższych o nim wspomnień patrzeć muszą na powodzenie sąsiadów. Lecz nie zazdrośćmy nikomu zmiennego szczęścia, choćby nas i całą swą razilo świetnością. Trwale budowle spoczywały zawsze dotąd na fundamentach z twardego kamienia. Fundamentami zaś działań człowieczych i państwa są ustawy Boże, sprawiedliwość i prawo, ożywiane miłością. *Kto sieje nieprawość, będzie żął nieszczęście, i łaską gniewu swego zniszczyje.* (Księga Przyp. XXII., 8). *Miłosierdzie i prawda strzegą króla; łaskawością wzmacnia się stolica jego.* Tak przynajmniej oznajmia Mędrzec (Ks. Przyp. XX., 28); święty zaś Bernard napomina: *Uczcie się, wy co kraj sądzicie, być więcej opiekunami, niż panami poddanych. Wzbudzajcie w nich raczej przychyłność, niż niewolniczą obawę. Jeżeli wszelako koniecznie użyć przypadnie surowości, to niechaj użytą będzie po ojcowsku, a nie po tyrańsku.* Z drugiej strony winny i ludy, wedle wyższego przykazu, posłuszeństwo władzom *nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia*, — gdyż zwierzchności, które są, od Boga są postanowione *na postrach złemu uczynkowi, a ku obronie dobrego.* (Rzym. XIII., 1—6).

Ludom dobijającym się o wolność i ustalenie szczęścia, trzeba się

przejąć najwyższą czią żywego Boga; trzeba im wycisnąć *chrześcijańskie piętno* w głośnych czynach i w najdelikatniejszych odcieniach pragnień. Oderwane, odepchnięte czy to przypadkiem, czy własną winą od źródła doskonałości dla czasu i wieczności, zmarnieją w gwałtownych parciach i gorączkowych szamotaniach się za lepszą przyszłością. A nie spełniwszy celu swego, który im Stwórca przeznaczył w historii, surową odbiorą karę, jeżeli nie *zbiorowo*, to niechybnie *po szczególe* przy ostatnim porachunku, gdy się przyjdzie obliczać z szafarstwa nad poruczonymi talentami. — O, bodajbyśmy zawsze patrzyli na jasną kolumnę, która choć może wedle naszych pojęć zwolna, to jednak pewno prowadzi do ziemi obiecanej.

W religii katolickiej mieści się cała potęga, zdolna uiszczyć uciążliwe nasze życzenia i zaspokoić słuszne tęsknoty nasze. Religia katolicka, przywieszająca człowieka tysiącznemi środkami do cnoty, tłumi namiętności, wpaja zamięłowanie ładu i składu, krępuje najzawziętszych burzycieli domowej zgody i wzajemnego poszanowania; krępuje w zarodkach pychę, zazdrość i chciwe cudzego dobra łakomstwo. Ona będąc pierwszą i ostatnią sprężyną *zaprzania się samego siebie*, jest oraz jedyną miarą żądań i ustąpień; najbezpieczniejszą przystanią własności i obywatelskich swobód; równouprawnienia i poczuwania się do powinności, wskrzeszającego ruchu i nie wskazującego na skostnienie sił żywotnych spokoju. Niech się przeto wyraźnem a dalekiem echem powtarza między nami wołanie Pańskie: *Kiedy się mnożą sprawiedliwi, będzie się radowało społeczeństwo; gdy niezbożni władzę wezmą, wzdychać będzie lud.* (Ks. Przypow. XXIX., 2).

Skoro rządowi i towarzystwu tych braknie zasad, gmach społeczeństwa prędzej czy później pochylić się musi; a im był szerszy i wyższy, tem go gwałtowniej własny przygniecie ciężar.

Pamiętam ja dobrze, co mówił Psalmista i co Wy mi możecie, Słuchacze, powiecie: *Widziałem niezbożnika wyniosłego i podniesionego jako cedry libańskie*; — lecz pamiętam równie na pociechę Was wszystkich i moję własną to, co zaraz dodaje: *Minęło, alie go już nie masz*;

szukałem, a nie znalazło się miejsce jego. (Ps. XXXVI. 35—36). — Pan przyglądający się z wysokości przewrotnym układom na dole, do pewnej tylko granicy pozwala bluźnić święte swe Imię i poniewierać prawami mądrości swojej. Potem rozprasza nieczne myśli ludzkie i odmiata chytre rady księżące (Ps. XXXII. 10), litując się nad strapionymi, którzy po prostych chodzili ścieżkach.

Stójcie więc, szanowni Nowożeńcy! zawsze czujni i odważni; zawsze chętni i spieszni do ofiar, ilekroć się o nie upomni sprawa świętej religii i sprawa ziemi rodzinnej. Takimi ofiarami mierzy się szlachetność charakterów; takie ofiary świadczą o moralnej wartości człowieka; a przybierając go całego w przezroczystą szatę poświęceń, ręczą każdemu za pewną nagrodę ze strony sprawiedliwego Boga i za niezatartą chwałę u wdzięcznej potomności.

Wznoscie wspólną pomyślność waszego małżeńskiego pożycia na wierze; zagajajcie ją nadzieją; wypełniajcie miłością; wszystko zaś rozpoczynajcie i kończcie w bojaźni Pańskiej. Bo *bojaźń Pańska wypędza grzech*. Bo *bojaźń Pańska to nasze chętpienie, radość i korona wesela*. — (Ekklez. I, 11. i 27).

Tą przejętą bojaźnią, Bonawenturo, rozpocznij ochoczo a śmiało nowy twój zawód, wszędzie się kierując mądrością Zakonu; — bo jako drzwi obracają się na zawiasach swoich, tak powodzenie człowieka na prawdziwej zależy pobożności, wzbogacając go błogosławieństwem i potrzebną roztropnością. Dalej pamiętaj, obok należnych usług Krajowi, mianowicie o powinnościach względem tej, którą sobie dózgonnie poślubiasz. Ona wiele dla Ciebie opuszczając, wiele też po Tobie wyciąga. Nie niewolnicę — lecz nieodstępną towarzyszkę życia zabierasz z grona Rodziny i Przyjaciół. Masz jej zatem być na wszystkich drogach pewnym przewodnikiem; masz jej być uprzejmym a rozważnym doradcą w każdej trudniejszej okoliczności; masz jej być wzorem i pobudzicielem do wzajemnego szczęścia i wzajemnego uświęcania się. Dziękując Opatrzności, żeś znalazł oblubienicę według twego serca i twój woli, sza-

nuj ją i miłuj, gdyż to nakazane z góry i bardzo każdemu przystoi mężowi. *Kto znalazł dobrą żonę, rzecz dobrą znalazł i wyczerpnie pociechę od Pana.* (Księg. Przyp. XIX. 32). *Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje.* (Do Efez. V. 28).

Gdy zaś mąż twój, Elżbieto, będzie zaradzał głównym potrzebom powszedniego życia; gdy wśród nieprzyjaznych położeniu naszemu okoliczności, będzie podejmował i ciężary publiczne, to Ty, w obrębie prywatnych obowiązków, wynagradzaj mu wszem dobrem wielorakie mokoły; rozpatruj ścieżki domowe, okazuj się poddaną głowie swój wedle Chrystusowych napomnień. (Do Efez. V., 23—24). — Ułatwiał prawe przedsięwzięcia współtowarzyszowi twemu szczerym i cierpliwym udziałem; osuszaj dzienny pot z czoła jego przez stałe przywiązanie, a uprzedzając godziwe jego życzenia, osładzaj łagodnością cierpkosć. Bądź powolną i czułą, nie przestając być stateczną i mężną, gdyż *cena mężnej niewiasty daleko i od ostatecznych granic.* (Ks. Przyp. XXXI., 10).

Wypowiedziawszy na razie, co mi się zdawało stósownem przy niniejszej sposobności, pozostaje mi wreszcie polecić Was, szanowni Nowożeńcy, szczególnej opiece wszechmocnego Boga. Boć to *On, przepasany możnością, zaburza głębokości morskie i znów je ucisza; On zatrważa i pociesza narody, On wysusza i ubogaca obfitością ziemię.* (Ps. 64. 7-10). W Nim „żywiemy, ruszamy się i jesteśmy.“ (Dz. Ap. XVII., 28). Tak tedy *Nan* wszystko wasze rzuciwszy staranie, idźcie nakoniec po błogosławieństwo do żyjącej jeszcze, a szacunku godnej Matki, która Wam go i w imieniu swoim i w imieniu téj, co tu ztąd nie daleko spoczywa w pokoju, radośnie i hojnie udzieli. Idźcie też po *nie* do dwojga zacnych Ojców, którzy żegnając pod wieczór wieku swego drzącą już niemal ręką przymierze wasze, o jedno Was usilnie proszą i na jedno zaklinają: żebyście skromni dla siebie, szczodrzy w miłosierdziu dla drugich, a dla wszystkich prawi, i wszelaką inną wypełniali cnotę!

Takiem pożyciem rozweselając ich starość, podobając się ludziom i Niebu, będziecie mogli kiedyś zawołać:

potykaniem dobrem potykałem się, zawodum dokonał, wiarę zachował. Naostatek odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda w on dzień Pan Sędzia sprawiedliwy. (II. do Tymot. 4, 7—8). Amen.



Tabellen, die zu dem Zwecke dienen, die in der Tabelle oben angeführten Zahlen zu veranschaulichen, sind in der Tabelle unten angeführt.

Nicht, wie man es wohl leicht annehmen könnte, sind die Zahlen in der Tabelle oben angeführten Zahlen zu veranschaulichen, sondern sie sind in der Tabelle unten angeführt.

Die Zahlen in der Tabelle oben angeführten Zahlen sind in der Tabelle unten angeführt, und die Zahlen in der Tabelle unten angeführten Zahlen sind in der Tabelle oben angeführt.

Die Zahlen in der Tabelle oben angeführten Zahlen sind in der Tabelle unten angeführt, und die Zahlen in der Tabelle unten angeführten Zahlen sind in der Tabelle oben angeführt.



Die Zahlen in der Tabelle oben angeführten Zahlen sind in der Tabelle unten angeführt, und die Zahlen in der Tabelle unten angeführten Zahlen sind in der Tabelle oben angeführt.



